

Zdziwienie Nowonarodzonym

Niedziela, czwarty dzień stycznia, roku 2015. Prom naszego życia już się trochę oddalił od pierwszego dnia nowego roku, jeszcze widać brzeg. W pierwszym dniu roku



Kościół podarował nam, jakby na nową drogę życia, Ewangelię o narodzinach Pana Jezusa i o ludzkich reakcjach na to wydarzenie. Widzimy pasterzy, którzy opowiadają na lewo i na prawo o tym, co słyszeli i co widzieli. To o czym opowiadali, wywołało *zdziwienie u ludzi*. Bo narodziny Boga, Mesjasza wyobrażali sobie zupełnie inaczej. Nie tak ubogiego, ludzkiego. Zdziwienie stoi u początków ludzkiego myślenia. Zupełnie innego typu jest zdziwienie człowieka, który idzie do sklepu i widzi, że masło podróżowało o pięćdziesiąt groszy. Innego typu zdziwienie wywołuje u ludzi nowonarodzony Pan Jezus. Zdziwienie na wagę odrzucenia albo przyjęcia Boga w Jezusie Chrystusie. To pierwsze zdziwienie na widok ubogiego Dziecięcia leżącego w żłobie rozpoznamy potem w reakcjach faryzeuszy, którzy będą się dziwić każdym czynem Syna Bożego; że uzdrowia w szabat, że przywraca wzrok niewidomym, że mówi: *Jam jest chleb życia, Ja i Ojciec jedno jesteśmy, Kto mnie widzi, widzi Ojca*. Efektem tego zdziwienia było oskarżenie Pana Jezusa, że bluźni, a nawet przyrównanie Go do szatana: *Jest Belzebubem*. Takie jest zdziwienie ludzi, którzy odrzucają Boga w Chrystusie, szydzą z Kościoła, ze spraw Bosych; prześmiewcy, którym się wydaje, że wiedzą lepiej. To zdziwienie, z powodu którego Pan Jezus został zamęczony i ukrzyżowany, Bóg nierozpoznany przez człowieka. Krętać, które pójdzie aż do Grobu Pańskiego: *Rzecz się dzieje, że Go wykradli*.

Inne jest zdziwienie Maryi i pasterzy. Matka Boża, też zdziwiona tym wszystkim, *zachowywała wszystkie te sprawy i*

rozważała je w swoim sercu. Maryja, otwarta na słowo Boże, ze wszystkich stron ogląda To, co widzi jako swoje Dziecię, które najpierw, za sprawą Ducha Świętego, poczęło się pod Jej sercem, a teraz się narodziło. Zdziwienie Maryi wiedzie Ją do uwielbienia Boga: *Wielbi dusza moja Pana*. To samo widzimy u pasterzy: *wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli*. Nie opłaca się takie zdziwienie, z którego ludzie w prosty sposób budują w sobie przekonanie, że Boga nie ma, i na tym budują filozofię swego istnienia. W minione Świąta wypełniły się nasze kościoły wiernymi. Na wszystkich Pasterkach, i w drugi dzień Bożego Narodzenia. Wszyscy znowu przeżyliśmy to zdziwienie, jakie wywołuje u ludzi, już od dwóch tysięcy lat, Boże Narodzenie. W jakim kierunku teraz pójdzie to zdziwienie. Czy w kierunku oburzenia, fałszywego gorszenia się albo, co gorsza, zobojętnienia. Niech to świąteczne zdziwienie budzi w naszej codzienności pragnienie wielbienia Boga, który jest odtąd Bogiem z nami, żywym Jezusem Chrystusem.

[prob.]